

Georg Trakl: Melancholie des Abends / Wieczorna melancholia (tł. Ela Binswanger)

Georg Trakl: Wieczorna melancholia

Las rozciągnięty po horyzont ni to zamarł,
A cienie ustawiają się jak strażę nocne.
Drżąc, zwierzyzna trwoźnie opuszcza ciemne gąszcze.
Cicho szemrząc, płynie strumień, kuli się trawa.

Krople spryskują paproć i omszałe skały,
Lśnią srebrzystymi blaskami na żyłkach liści.
Wkrótce się jego przeznaczenie w żłebach ziści -
Gwiazdy tej drodze wnikać będą przyświecały.

Plan mroczny wchodzi w realizację bez miary,
Jakby się zajął świat dziwnymi pożarami.
Blask jakiś zimny z nagła świeci ulicami,
I w tej poświacie widać wioski, bagna, jary.

Bo oto w niebie wielki ruch i krzątanina,
Ogromne stado dzikich ptaków się szykuje,
W odległych krajach, pięknych, innych, wylądaje,
Tym nocnym lotem w świetle gwiazd podróż zaczyna.

(wolne tł. Ela Binswanger)

*

Georg Trakl: Wieczorna melancholia

Leśny gąszcz nocą ni to zamarł,
W cieniach, sterczących strażach nocnych.
Zwierz, drżąc, wychodzi z ciemnych gąszczy.
Szumi strumień, kuli się trawa.

Krople spryskują paproć, skały,
Srebrzyście lśnią na żyłkach liści.
Wnet jego los się w żłebach ziści -
Gwiazdy mu będą przyświecały.

Plan mroczny wchodzi w czyn bez miary,
Świat jakby płonął pożarami.
Blask z nagła świeci ulicami,
I widać wioski, bagna, jary.

Bo oto w niebie krzątania,
Klucz dzikich ptaków się szykuje,
W odległych krajach wylądaje,
Dziś w świetle gwiazd podróż zaczyna.

(tł. Ela Binswanger)

*

Georg Trakl: Melancholia wieczorów

Las, który martwy się rozprzestrzenia
A wokół niego cienie, jak żywopłoty.
Tam drżąca bestia wychodzi z ciemnoty
Obok płynącego cicho strumienia.

A za nią paprocie i stare kamienie
I srebro błyszczą z nitek w liściach.
Wnet słyhać ją w czarnych żłebach
I gwiazdy już chyba świecą na niebie.

Mroczny plan nijak się nie zamyka
Rozrzucone wioski, bagna i stawy
Coś wzbudza przed ogniem obawy
I przez ulice zimny blask przemyka.

Na niebie wyczuwa się ruchy
Chmary dzikich ptaków lecących
Do tych krajów pięknych, innych.
W górę i w dół falują trzciny.

(tł. Ryszard Mierzejewski)

<https://www.youtube.com/watch?v=anMvkFroWqU>

Georg Trakl: Melancholie des Abends

Der Wald, der sich verstorben breitet
Und Schatten sind um ihn, wie Hecken.
Das Wild kommt zitternd aus Verstecken,
Indes ein Bach ganz leise gleitet

Und Farnen folgt und alten Steinen
Und silbern glänzt aus Laubgewinden.
Man hört ihn bald in schwarzen Schlünden -
Vielleicht, daß auch schon Sterne scheinen.

Der dunkle Plan scheint ohne Maßen,
Verstreute Dörfer, Sumpf und Weiher,
Und etwas täuscht dir vor ein Feuer.
Ein kalter Glanz huscht über Straßen.

Am Himmel ahnet man Bewegung,
Ein Heer von wilden Vögeln wandern
Nach jenen Ländern, schönen, andern.
Es steigt und sinkt des Rohres Regung.

*

Georg Trakl (3 lutego 1887 w Salzburgu - 3 listopada 1914 w Krakowie) - poeta austriacki reprezentujący ekspresjonizm.

Przedmiotem jego poezji jest sens istnienia, śmierć, zniszczenie i przemijanie. Reprezentował dekadentyzm i katastrofizm, przewidywał upadek Austro-Węgier. W 1910 zdobył wykształcenie farmaceuty. W tym zawodzie pracował w szpitalu w Innsbrucku, a po wybuchu wojny został wcielony do armii i wysłany na front. Na skutek kontaktu z ciężko rannymi i umierającymi żołnierzami popadł w głęboką depresję. Leczony w szpitalu wojskowym w Krakowie zmarł wskutek przedawkowania kokainy, prawdopodobnie śmiercią samobójczą. Przez kilka lat po wojnie jego grób znajdował się na cmentarzu Rakowickim, po ekshumacji prochy przewieziono do Austrii.

Trakl jest jedną z najciekawszych postaci niemieckojęzycznej sceny literackiej XX wieku, postrzeganą jako indywidualium kontrowersyjne, którego dzieciństwo i młodość naznaczone zostały skomplikowanymi relacjami z matką poety, jego domniemaną kazirodczą miłością do własnej siostry Grety, nadużywaniem narkotyków i alkoholizmem.

Wiersze Trakla wpisują się - formalnie i znaczeniowo - w nurt ekspresjonistyczno-symboliczny i wywarły ogromny wpływ na kolejne pokolenia artystów, głównie ze świata muzycznego (powstały liczne kompozycje ilustrujące utwory austriackiego twórcy). Od 1952 roku rodzinne miasto poety przyznaje nagrodę jego imienia, Georg-Trakl-Preis